



# ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 110

WRZESIEŃ 2006

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



Któż z nas nie lubi magicznych miejsc, imponujących architektonicznych budowli, interesujących rzeźb czy malowideł? Kogo nie przyciągają zdumiewające zabytki kultury wszystkich epok i stylów? Na kim nie robią wrażenia miejsca osnute tajemniczością z bogatą i sławną przeszłością? Mogę zapewnić, że nie ma wielu takich os-ł.

Chcąc poznać takie miejsce i troszkę zakosztować jego sztuki, uroku i magii, wybrałam się wraz z x.Danielem, x.Krzysztofem i księdzem diakonem Pawłem, jak i wraz z grupą koleżanek i kolegów do cudownego miasta, miasta, kt-óre ukazuje w całej krasie wszystkie style architektoniczne. Czyli do? Do Pragi oczywiście. Wyruszyliśmy dwoma Szerszeniami do pięknego miasta, leżącego w samym sercu Europy. Mniejszego Szerszenia prowadził x.Krzaczek a większego x.Daniel. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim było bardzo miło i radośnie. Śpiewaliśmy różne piosenki ze śpiewniczków, które dostaliśmy tak szybko do rąk, jak schodzą w piekarni świeże bułeczki. W tak sympatycznej atmosferze do-

## „Oto jest dzień, który dał nam Pan...”

jechał do Pragi. Miasto zrobiło na nas ogromne wrażenie, przykuło uwagę szczególnie tych, którzy byli tam pierwszy raz.

W jednym dniu zwiedziliśmy bardzo dużo miejsc ( np. Most Karola, Rynek Starego Miasta, Złotą uliczkę, Plac Waclawa (...)), jak i budowli architektonicznych (np. Katedrę św. Wita, Wieżę Ratusza Staromiejskiego, Bramę Prochową, Kościół Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie mieści się Praskie Dzieciątko Jezus, zobaczyliśmy również zegar Orloj <zegar ratuszowy>), oraz wiele innych zabytk-ów.

Bogatsi o nowe wrażenia, przeżycia i o nową wiedzę kierowaliśmy się ku naszym Pieczarkom(domom). W drodze powrotnej, pochłonięci tą całą magiczną atmosferą,

jaka panuje w Pradze, wracaliśmy w myślach do tego, co dziś przeżyliśmy i co zwiedziliśmy.

„Życie bez przygód jest, jak wiosna bez kwiatów, jak niebo bez słońca, jak morze bez fali.” Nasze życie bez tej przygody byłoby również uboższe, uboższe ale o doświadczenia i przyswojoną wiedzę, dlatego wraz z całą ekipą pragnę podziękować x.Danielowi i x.Krzysztofowi za zorganizowanie i przewodniczenie tej wzbogacającej wycieczce. *Agata*



## Rekolekcje w Zakopanem

Dnia 3 lipca br. nasz osiemnastoosobowa grupa wraz z księdzem Krzysztofem Krzakiem, panią Anią Lutz oraz diakonem Pawłem Wróblewskim wyjechała z dzierżonowskiego dworca PKS do Zakopanego. Stamtąd udaliśmy się do Bukowiny Tatrzańskiej gdzie przez tydzień gościła nas pani Maria.

Drugiego dnia po przyjeździe ksiądz zaproponował zdobywanie Giewontu. Wychowawcy przekonali się wówczas, kto jest silniejszy, a kto słabszy.

Podzielono nas na trzy grupy. Grupa pierwsza była najsilniejsza i to właśnie nią zaopiekował się diakon Paweł. Grupą drugą ksiądz Krzysztof a grupę trzecią i najsłabszą wzięła pod swoje skrzydła pani Ania.

Niektóre osoby pokazały swój zapał zbiegając z Giewontu.

Następnego dnia poszliśmy na Morskie Oko. Chętni poszli przez Dolinę Pięciu Stawów, natomiast reszta poszła zwykłym szlakiem.

Szóstego lipca wybraliśmy się na Kasprowy Wierch. Na tej wycieczce również podzieliliśmy się na trzy grupy. Najwytrwalsi poszli z diakonem na Świnicę, osoby, które szły z księdzem weszły,

natomiast fan klub pani Ani wjechał na szczyt kolejką linową.

Przez dwa kolejne dni zwiedziliśmy Dolinę Kościeliską, Jaskinią Mroźną oraz Dolinę Chochołowską, w której odbyła się polowa Msza święta.

Ostatni dzień przed wyjazdem spędziliśmy w Zakopanem gdzie byliśmy na Wielkiej Krokwi i Krupówkach gdzie kupowaliśmy pamiątki.

Podczas naszego pobytu w Bukowinie Tatrzańskiej odprawiane były codziennie Msze św. To właśnie tam cała nasza grupa bardzo się polubiła.

Ten wyjazd dostarczył nam wielu wrażeń, a przede wszystkim umocnił nas w wierze.

Mile spędzamy chwile spędzone razem i z niecierpliwością czekamy na przyszłoroczny wyjazd.

Serdecznie dziękujemy księdzu Krzysztofowi oraz wszystkim, którzy przyczynili się do tego wyjazdu.

**BÓG ZAPŁAĆ!**  
*Zaneta*





Otrzymujecie dziś kolejny numer naszego pisma. Chcemy, by oprócz ciekawych zdjęć z życia naszej Parafii, które staramy się Wam prezentować, nie zabrakło również aktualnych treści, na które wskazuje Kościół posłuszny przekazywaniu z pokolenia na pokolenie misji Dobrej Nowiny, którą zwiastował ludziom Jezus Chrystus. Jego wciąż żywe Orędzie przekazywane jest światu przez Na-

## Drodzy Czytelnicy!

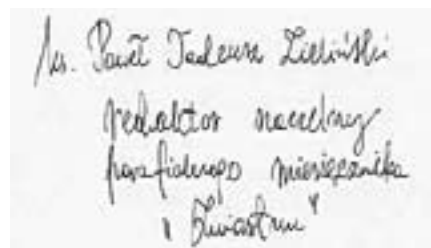
miestnika Boskiego Syna - Apostoła Piotra - Rybaka z Galilei: papieża, kardynałów, biskupów i kapłanów wiernych wypełnianiu zbawczej misji od założenia „aż do skończenia świata” (por. zakończ. Ew. wg św. Marka).

Ufamy, że nasz „Zwiastun” w nowej szacie graficznej do której, jak ufamy, zdążyliście się już Drodzy Czytelnicy przyzwyczaić, na stałe zagości w Waszych domach, będzie kluczem do wielu ciekawych rozmów i dyskusji oraz stanie się cennym źródłem informacji z życia Kościoła i naszej Parafii. Ufamy, że znajdziecie w naszym piśmie wiele ciekawych artykułów, a nasz „Zwiastun” będzie zapowiedzią

wielu pięknych chwil w życiu Waszym i Waszych bliskich.

Dziękujemy za Wasze dotychczasowe zaufanie i przywiązanie. Żywimy nadzieję, że nadal pozostaniecie naszymi wiernymi czytelnikami i będziecie nas wspierać swoją modlitwą. Cieszymy się, że możemy być zwiastunami dobrych wieści, którymi żyje dzisiaj Kościół i nasza Parafia.

Życzymy miłej lektury!



## Źródła prawdziwego pocieszenia

Jeśli na ludzkie wybory ma wpływ zarówno dobry, jak i zły duch, to jak można rozeznąć, pod wpływem którego z nich się aktualnie znajduję?

Podstawową zasadą rozeznania duchów jest umiejętność uważnego prześledzenia swoich myśli i zastanowienia się, jaki był ich początek, przebieg i koniec. To pomoże nie tylko zobaczyć, dokąd nas one zaprowadziły, ale też uświadomić sobie, dlaczego tak się stało. Jeśli więc cały proces myślowy prowadzi do Boga, możemy być pewni, że przeżywane pocieszenie pochodzi od dobrego ducha. Jeśli natomiast zobaczymy, że stopniowo oddalamy się od Boga, to jest to niezawodnym znakiem, że pocieszenie pochodzi od złego ducha. Trzeba dużej roztropności i pokory w patrzeniu na siebie, bowiem zły duch niekoniecznie prowadzi nas od razu do wyboru rzeczy ewidentnie złej. Na początek wystarczy mu, że podsunie myśl, która nas rozprasza albo która będzie mniej dobra niż ta, którą przedtem dusza zamierzała; albo taka, która osłabia lub niepokoi duszę, albo wprowadza w nią zamieszanie, a pozbawia jej pokoju, ciszy i odpocznienia (ĆD, 333). To wszystko są znaki działania złego ducha (choć przecież nie ma tu mowy o grzechu). Najpewniejszym sposobem rozpoznania jego postę-

pów jest ewangeliczna zasada: Po owocach poznacie ich (Mt 7,20).

Św. Ignacy w swoich Regułach o rozeznawaniu duchów korzysta z myśli swoich wielkich poprzedników, przede wszystkim św. Antoniego Pustelnika. On to uczył, że dobry duch wprowadza w życie człowieka spokój, radość, odwagę. Natomiast zły duch wprowadza w ludzkie serce zamieszanie, niepokój, bałagan. Oczywiście nie zawsze uda się człowiekowi dobrze rozeznąć i natychmiast odrzucić to, czym, kusi szatan. Jemu przecież zależy na tym, żeby duszę człowieka pociągnąć do swojego przewrotnego zamiaru. Czyni to w sposób zakamuflowany, często pod pozorem dobra. Św. Ignacy sam tego doświadczył i żeby poznać i zapamiętać to doświadczenie, strzegł się w przyszłości szatańskich postępow (ĆD,334), chce, żeby człowiek uczył się także na swoich błędach. Na umiejętności coraz lepszego rozeznawania kierunku swoich myśli i dążeń opiera się duchowy wzrost człowieka wiary.

Wszystkie nasze myśli zmierzają tylko w dwóch kierunkach: albo prowadzą do Boga, albo od Niego odwodzą. Człowiek, który wybrał Boga i chce kroczyć drogą postępu do dobrego ku lepszemu, doświadcza obecności dobrego ducha odczuwając,

że działa on słodko, lekko i łagodnie jak kropla wody, która spływa na gąbkę, natomiast zły duch stara się wedrzeć w jego życie gwałtownie, z hałasem i niepokojem, jak kropla wody padająca na kamień. Natomiast na tych, którzy przechodzą ze złego w gorsze, wspomniane duchy oddziałują w sposób odwrotny. Myśl św. Ignacego jest prosta ale bardzo konkretna i niezwykle pomagająca w rozeznaniu, pod wpływem jakiego ducha działa człowiek. Ten duch, który jest u siebie, czyli dobry duch w dobrym człowieku, a zły w grzeszniku, zachowuje się tam spokojnie, cicho i pewnie. Natomiast z gwałtownością stara się wejść w ludzkie serce ten duch który przychodzi z zewnątrz. Przyczyną tego jest usposobienie duszy – poucza św. Ignacy. Umiejętność rozeznania duchów będzie więc polegała na świadomości, że kiedy usposobienie duszy jest przeciwne, wchodzi w milczeniu jak do własnego domu z otwartymi drzwiami.

W imię prawdziwego duchowego wzrostu warto zastanawiać się, który duch czuje się w moim sercu u siebie, działając sobie tam cicho i spokojnie, poruszając moją myśl i wpływając na postępowanie, a który chce się tam koniecznie dostać, by zmienić kierunek mojej życiowej drogi. To będzie najpewniejszym sprawdzianem mojej wolności i dojrzałości.

**duspasterz**

## **NIE SAMYM CHLEBEM...**

Dziękuję Ci Boże:

za lato gorące, zbóż strojne łanami,  
za lipy pachnące, brzęczące pszczołkami,  
za lasy w podszyciu porośnięte grzybami,  
za Kraj mój tak śliczny – to za Twoją wolą  
jest wolna Ojczyzna !

Kończy się czas urlopowy i wakacyjny. Dla wielu był okazją do podziwiania, bogatych i pięknych zakątków naszej Ojczyzny. To rodzi w sercu wdzięczność Bogu i budzi dumę narodową. Być Polakiem – Katolikiem to zaszczyt! Z wielkim trudem porządkujemy sprawy ojczyzniane, nadrabiamy zaległości; IV Rzeczpospolita powstaje z zamętu!

„Nic i nikt nie zdoła zgnieść Ducha Polskiego  
Jak ongiś tak i teraz powstałi rycerze,  
By bronić przed upadkiem Kraju Ojczystego.  
By prawem, uczciwością przewrotność zwyciężyć.”

W tej mozolnej pracy pomagają nam wspomnienia ważnych wydarzeń historycznych jak:

15 lipca 1410r. Zwycięstwo w bitwie pod Grunwaldem,

22 lipca 1944r. Początki prosowieckiej władzy komunistycznej na Ziemiach Polskich.

Przeżywaliliśmy te rocznice również w lipcu 1986 roku i na Mszy św. w intencji Ojczyzny modliliśmy się i pocieszali patriotycznie – religijną poezją i prozą. Oto ich fragmenty:

### **Modlitwa wiernych**

**Wejrzyj, Panie, na ludzi utrudzonych życiem,  
chorych, ułomnych, prześladowanych za wiarę  
i swe przekonania. Niech dzięki działaniu Twej  
łaski umacnia ich wiara, nadzieja i miłość.**

**Ciebie prosimy...**

**Wejrzyj, Panie, na Twój Święty Kościół.  
Udziel mu Ducha mądrości, aby ukazywał  
światu pogrążonemu w materializmie  
i w zwątpieniu drogę do Jezusa Chrystusa  
– jedynej i prawdziwej nadziei człowieka.**

**Ciebie prosimy...**

*P o e z j a r e c y t o w a n a*

*Krzyżu nie wychodź z domów naszych,  
Niech Bóg pod dachem naszym gości,  
Niech znak Twój, złość złych dróg odstrasza –  
Krzyżu Miłości!*

*Krzyżu pozostań w naszych szkołach  
I w instytucjach, w prac mnogości,  
Niech Kraj Cię wielbi ile zdoła –  
Krzyżu Wolności!*

*P r o z a w y g ł a s z a n a*

Świadomość narodowa i państwowa u wielu ludów tworzy się i kształtuje jeszcze do chwili obecnej. Wszystko, co składa się na pojęcie narodu i państwa: rodzina, ziemia, miasta i wioski, język i kultura, religia i obyczaje – to wszystko określamy mianem OJCZYŻNA.

Jest to coś tak drogiego, jak matka i ojciec, coś tak bliskiego i niezastąpionego jak dom rodzinny. Co więc winniśmy Ojczyźnie? To samo, co rodzanej

matce i jeszcze trochę więcej. Poszukajmy pouczenia i odpowiedzi na postawione pytanie, na kartach Pisma Świętego. Gdy Ziemia Święta znalazła się w niewoli, prorocy płaczą, modlą się, wskazują drogi wyjścia i budzą ducha w narodzie, a dzielni Machabeusze chwytają za miecz, by wypędzić stokroć silniejszego wroga i odzyskać wolność. A przecież – to sami Żydzi, przez własne grzechy utracili wolność i ojczyznę. Jakże losy Polski podobne są do losów narodu wybranego. I nasi wielcy prorocy: święci i sławni Polacy – nie tracą nadziei, piszą „ku pokrzepieniu serc”, komponują pieśni, modlą się, budzą ducha. Patrioci bohatersko walczą na wielu frontach z wielokrotnie silniejszym najeźdźcą. Tak było w dalekich i bliższych dziejach narodu.

15 lipca 1410 r. Na polach grunwaldzkich rozegrała się jedna z najważniejszych bitew średniowiecza Europy w której sprzymierzone rycerstwo Polski, Litwy i Rusi broniło własnego bytu państwowego i swojej odmienności kulturowej. Do sukcesu jagiellowego przyczyniła się niewątpliwie wiara w słuszną sprawę i dzielność rycerstwa ufającego Bogu i pokładającego nadzieję w pomoc Bogurodziny. Król przed bitwą uczestniczył z wielką gorliwością i pobożnością w mszach świętych, a po odśpiewaniu hymnu „Bogurodzico”, dał rozkaz do zwycięskiego ataku. Kilkugodzinna bitwa położyła kres mitowi o niezwykłych Krzyżakach oraz potwierdziła słusność, trafność i przydatność unii Polski z Litwą.

Lipiec niesie również wspomnienia i rocznice, które dla wielu są gorzką wymówką, synonimem zawiedzionych nadziei, „Odrodzeniem”, które jest zadane i pozostaje wciąż zadaniem. Przypomnijmy fakty:

- 4 lipca 1943r. zginął w katastrofie lotniczej Premier Rządu Emigracyjnego i naczelny wódz sił zbrojnych, gen. Władysław Sikorski. Ten, który powiedział: „Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska”.

- 21 lipca 1944r. w wyzwolonym Chełmnie, dekretem Krajowej Rady Narodowej, instaluje się PKWN, władza powojennego komunistycznego porządku i nowego ustroju w Polsce.

- 17 lipca 1945r. w Poczdamie, już bez protestów, wyznaczone są już granice naszego państwa, granice PRL okupowanej przez ZSRR. Trzeba i to podkreślić, że stało się to bez sprzeciwu pozostałych dwóch z wielkiej trójki decydentów tj. Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Niezależne siły polityczne, zostały ostatecznie sparaliżowane w „Okresie utrwalania władzy” i zlikwidowane pod pozorem „współpracy ze zbrojnym podziemiem”. Dziś jest dość okazji, aby swoją postawą i czynem okazać miłość Ojczyzny, aby włączyć się z pracą i modlitwą do wielkiej odnowy narodu, do walki z wadami i nałogami, o godne życie Jej dzieci, o sprawiedliwość i prawdę w życiu społecznym, o należne w niej miejsce dla Chrystusa i Jego Kościoła. Bez szczerej z serca płynącej miłości Boga i Ojczyzny, nie można rodić owoców – czynów pożytecznych umacniających dobro i gruntujących jedność, pokój i szczęście Polaków.

**Opr. mgr Emilian Kupiec**

# Słowo życia – medytacja ignacjańska

Ks. Stanisław Łucarz SJ

## Moc w słabości

Niedziela 24 września 2006

Ewangelia wg św. Marka 9, 30-37

Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Poutcał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go zapytać.

Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze?” Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczekali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich:

„Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!”

Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objawszy je ramionami, rzekł do nich:

„Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”.

### Prowadzeni przez Chrystusa

Jezus idzie z uczniami przez Galileę. Pismo Święte nazywa tę krainę „Galileę pogan”. Tak jak Jezus prowadził swoich uczniów przez pogańską Galileę, tak i nas prowadzi przez nasze miejsca zamieszkania i pracy, przez środowisko, w których żyjemy na co dzień. Nie są one idealne, może są nawet jak Galilea – na połę pogańskie, ale Panu to nie przeszkadza. Nie chce jednak, aby ktoś wiedział, że On nas prowadzi. Skąd ta tajemniczość? Otóż sam Jezus mówił: „Gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki (...) i módl się (...) w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie”. Jezusowi chodzi o głęboką intymność z Nim. Bez tej intymności – z dala od wzroku gapiów, ponagrania kibiców i ocen sędziów – nie może być prawdziwego chrześcijaństwa.

### Bezradni wobec krzyża

Najgłębszą prawdę chrześcijaństwa odsłania i przenika zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Jezusa. Uczniowie nie rozumieją zapowiedzi wydarzeń paschalnych. Ta tajemnica przerasta ich i przeraża, dlatego boją się pytać i nie chcą wiedzieć więcej. Z nami jest podobnie. Co roku przeżywamy Wielki Piątek i Wielką Noc (każda zresztą niedziela jest pamiątką Paschy Jezusa). A jednak, gdy staniemy wobec naszego krzyża czy krzyża najbliższej osoby, wtedy nic nie rozumiemy i boimy się pytać o więcej. Jezus przychodzi. Aby uczyć nas, że moc w słabości się doskonali, że Bóg okazuje swą moc niepełniej wtedy, gdy człowiek w swej słabości powierza się Jemu, *kiedy wydaje się w Jego ręce* – jak lubił mawiać św. Ignacy Loyola. Dla chrześcijanina bezradność wobec krzyża nie jest klęską, ale miejscem objawienia się mocy i chwały Boga.

### Owoce miłości

Pan Jezus proponuje nam pewną drogę przygotowania. Wie On dobrze, jak ufamy sobie i jak

wywyższamy się nad innymi. Nasze postawy podobne są do postaw uczniów, którzy idąc za Jezusem, sprzeczekali się, kto jest z nich największy. Dlatego Jezus proponuje nam ćwiczenie, które jest pewną szkołą przed prawdziwą, pełną Jego Paschą w naszym życiu: „Chcesz być pierwszy, bądź ostatni i bądź sługą wszystkich”. Trzeba więc uśmiercać swoje podszyte pychą ludzkie ambicje, służyć namniejszym, najstarszym i najbardziej pogardzanym: „Kto się poniża, będzie wywyższony”. Jezus chce, abyśmy powierzyli Jemu nasze życie. Pragnie, abyśmy pozwolili prowadzić się Jemu przez Galileę, w intymności z Nim, bez rozgłosu; aby ludzie mogli podziwiać nie kwiaty, które sycą tylko oczy i powonienie, ale dojrzałe owoce miłości, która daje życie...

Prośmy zatem Pana o te dojrzałe owoce miłości.

**Ks. Stanisław Łucarz** – jezuita, patrolog, wykładowca w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum”, rekolekcjonista, kierownik duchowy.

### Ksiądz Andrzej Nocoń proboszczem

Jak poinformowała Kuria Biskupia w Świdnicy z dniem 31 sierpnia 2006 roku ksiądz Andrzej Nocoń został odwołany z parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie.

Miło nam także poinformować, że ksiądz Andrzej Nocoń został mianowany z dniem 01 września 2006 roku proboszczem parafii p.w. św. Marii Magdaleny w Wójtowicach, dek. Bystrzyca Kłodzka. Księdzu Andrzejowi serdecznie dziękujemy za dwuletnią pracę duszpasterską w naszej parafii i życzymy Bożego błogosławieństwa na nowej placówce duszpasterskiej.

Serwis internetowy ministrant.go.pl pragnie wyrazić wdzięczność księdzu Andrzejowi za okazaną pomoc w tworzeniu działu „pytanie do eksperta”, który cieszy się dużą popularnością. Także internauci dziękują za dobre rady i cenne uwagi, których ksiądz udzielał drogą elektroniczną.

Msza św. pożegnalna w intencji księdza Andrzeja została odprawiona w czwartek (31.08) o godz. 18.00.

MB



psychologia

# Świat widziany z drabiny Jakubowej

Jesteśmy coraz mniej religijni i coraz bardziej ulegamy wpływowi mediów, a tym samym nasz świat staje się coraz bardziej płaski i jednomyślny. Nie tak dawno, bo w latach 90. naukowcy informowali, że aż 70% Polaków całą wiedzę o świecie czerpie z telewizji, ale - co gorsze - prawie połowa z nich w ogóle nie rozumie tego, co ona usiłuje im przekazać. Prawie 43% naszych rodaków cierpi bowiem na tzw. „analfabetyzm funkcjonalny”, czyli nie rozumie najprostszych treści pisanych czy wypowiedzianych.

Religia i media to zdecydowanie dwie różne sprawy, ale łączy je przynajmniej jedna wspólna funkcja: pomagają w kontakcie ze światem. Oczywiście każda w swoim zakresie: Religia łączy z tajemniczym światem Boga, zaś media - zwłaszcza dominującą TV- z światem konkretnym i materialnym, nieraz odległym o tysiące kilometrów. Zwykle nie wchodzą sobie w drogę, nie mieszają się, ale też nie wykluczają. Jednak ostatnio coś się popsuło, jak to sygnalizujemy we wstępie. W kontekście podanych statystyk aż strach pomyśleć o wiedzy Polaków na temat Boga i nie wypada głośno pytać, ile rozumieją z tego, co usiłują im przekazać księża, siostry zakonne i katecheci.



Z pewnością i w tej dziedzinie nie jest dobrze, tym bardziej, że dotyczy ona niezwyklej i nieosiągalnej sfery Bóstwa. Ale to wina także i księży. Znam Księdza profesora, który próbował tłumaczyć dzieciom pierwszokomunijnym „transcendencję Boga”, nie bacząc na to, że osiągnięty owoc może okazać się nader mizerny; i to nawet wtedy, gdyby wykład był skierowany do studentów. Dlatego warto nieco uwagi poświęcić kwestii szeroko rozumianego pośrednictwa, tj. wspomnianej pomocy w kontakcie i nawiązywaniu relacji z Bogiem, światem i innymi ludźmi

## Świat dobry i zły

Wielu cennych informacji w tej materii dostarcza psychologia rozwoju człowieka. Zajmując się pierwszymi latami życia ludzkiego, informuje nas o roli zwłaszcza matki i ojca w kształtowaniu właściwej relacji ze światem.

Z ogromnych zasobów jej wiedzy pozwolę sobie wybrać tylko jedną, drobną cząstkę, która dotyczy roli matki w pierwszych miesiącach życia dziecka. Niemowlęcy świat dzieli się według dwóch prostych kategorii *cały dobry* lub *cały zły* (właściwie są to dwa różne i oddzielone od siebie światy). Świat jest dobry, gdy wszystkie podstawowe potrzeby - pokarmu, snu, wygody ciała itp. są zaspokojone, świat zły - kiedy nie są one zapewnione lub gdy dziecko jest chore. Pierwsze z tych dwóch doświadczeń jest subiektywnym rajem na ziemi (o sytym, czystym i uśmiechniętym niemowlaku mówimy, że wygląda jak aniołek). Drugie doświadczenie jest dokładnym przeciwieństwem, piekłem na ziemi (o wrzeszczącym i nieukojonym dziecku zwykło się mówić, że *diabeł w niego wstąpił*, choć przyczyna może być równie prozaiczna, jak głód lub zanieczyszczona i mokra pieluszka). W tym kontekście pojawia się pierwsze zadanie edukacyjne, tj. kwestia umiejętnego pogodzenia i pojednania tych dwóch doświadczeń czy też światów, bo niemożliwe jest życie w utopii wiecznego rajy czy piekła na ziemi. Świat jest jeden. Zanim człowiek nabierze tej życiowej mądrości, potrzeba mu wsparcia ze strony innych ludzi, a zwłaszcza pośrednictwa matki. W pierwszych miesiącach życia matka jest nieodłączną częścią dziecka: ona i niemowlę stanowią jedno, przynajmniej z punktu widzenia interesów dziecka. Ona zaspokaja potrzeby, koi b—le frustracje, dostarcza pozytywnych bodźców.



Ale jej zadaniem jest pomóc dziecku w dokonaniu pierwszej, pomyślnej „syntezy”, pogodzenia tych owych dwóch wzajemnie wykluczających się doświadczeń. Dlatego nie może ani nadmiernie zaspokajać, ani zbyt frustrować potrzeb niemowlaka, ale jej celem jest umiejętne pojednanie obu doświadczeń, tak by dobre przeważało nad złym. Taki kształt ma pierwsza szkoła życia, niezwykle ważna dla dalszego rozwoju, bo uczy podstawowego schematu, który w późniejszym życiu doskonale się sprawdza, choć jest znacznie bardziej złożony.

### Dzisiejszy świadek

Przedstawiony schemat można dość prosto zastosować do pośrednictwa religii czy mediów. Wiąże się on z podstawowymi doświadczeniami religii, tzw. pocieszeniem i strapieniem duchowym. W obliczu nieodwracalnych tragedii (np. śmierci dziecka lub innej bliskiej osoby), które sprawiają, że świat w jednej chwili staje się *cały zły*, ludzie zadają sobie pytanie o Boga i sens życia. I pozostają sami z tymi pytaniami, bo B—gw takich sytuacjach milczy, a przynajmniej nie odpowiada w taki sposób, jak tego oczekują ludzie. Obecność wierzącej osoby - pomijam czy duchownej czy świeckiej - może stać się wtedy bardzo ważnym czynnikiem odpowiedzi nawet samego Boga. Choć niemożliwe jest przywrócenie komuś życia, to dzięki mądrej i życzliwej obecności staje się pogodzenie z tym faktem i otwarcie na zupełnie nowy wymiar. W obozach zagłady i w gułagach ludzie wierzący stawali się żywymi znakami, wskazującymi na Niewidzialnego. Dzisiejszy świat coraz większą wagę przywiązuje właśnie do takich świadków, a nie do wszystkowiedzących m—zgowc—wWspomniany profesor teologii, który do dzieci komunijnych mówi językiem traktatu o Trójcy Świętej, nie tylko nie powie im nic sensownego o Bogu, ale jeszcze skutecznie zniechęci je do innych księży, a może i do samego Pana Boga. Natomiast jeśli z humorem i swadą opowie im historię Jakuba, który oszukał brata i musiał przed nim uciekać,

a potem sam został oszukany i dzięki temu zrozumiał własny błąd i głupotę, to powie coś bardzo ważnego o Bogu, o świecie i o ludziach. A jeśli przemyci jeszcze historię o drabinie do nieba z dwustronnym ruchem aniołów, to być może przygotuje i miejsce na transcendencję Pana Boga. W końcu drabinę każdy widział, a taką z nieskończoną ilością szczebli łatwiej szturmować nawet niebo.

### Matrix

Znacznie gorzej wypada zastosowanie wspomnianego schematu do świata środków masowego przekazu. Media bowiem, zamiast

taka macierzą (odpowiednik ang. *matrix*), która żyje dzięki swoim biernym i głodnym odbiorcom jak komputery w słynnym filmie „Matrix”. One stwarzają dla ludzi świat takim, jakim ludzie chcą go widzieć. Najpopularniejsze telewizje to w znacznej części „raje na ziemi”, które mają i obiecują; i na tych mirażach i obietnicach zasadniczo poprzestają. Ale to wystarcza, bo i tak ludzie będą spędzać przed nimi długie i cenne godziny życia, gdyż nie potrafią pogodzić się z drugą, trudną i bolesną jego stroną.

Marzeniem stają się media, które pomagają żyć. Ale marzenia czasem się spełniają. Bywa,



informować o świecie, przybliżyć go ludziom i czynić go bardziej zrozumiałym (oczywiście istnieją chlubne i wcale nie tak odosobnione wyjątki!), dostosowują się do odbiorców – funkcjonalnych alfabetów. Z premedytacją dostarczają im jedynie taniej rozrywki, czyli zaspokojenia najprostszych (i najczęściej najniższych) potrzeb. Zachowują się przy tym jak niemądra matka, która jest gotowa odpowiedzieć na każde zawołanie dziecka, nawet gdy ono właśnie skończyło trzydziestkę, żyje z jej lichej emerytury i wyrosło na narcystycznego drania przekonanego o swojej wyjątkowości. Sęk w tym, że media nie mają nic wspólnego z matką, nawet niemądrą, a jeśli już, to SA

że ktoś po obejrzeniu dobrego filmu podejmuje wysiłek rozmowy z własną żoną lub dostrzeże problemy własnego dziecka uwikłanego w narkotyki. I takich mediów trzeba więcej. Warto też inwestować w media, które uczą i wymagają myślenia i właściwego odczuwania, a takim medium jest przede wszystkim prasa. Czytając tekst, uruchamiamy o wiele bardziej nasz mózg i wyobraźnię, niż słuchając radia czy oglądając TV. Dlatego warto więcej czytać.

(opr. na podst. książki, pt. „Świat widziany z drabiny Jakubowej” autorstwa Ks. Stanisława MORGALLA SJ.)

ks. Paweł Zieliński

## PRZYSTANEK JEZUS 2006

Sobota, 23 lipca. Siedzę sobie zrelaksowany, jak w każdy taki wieczór, aż tu nagle dzwoni znajomy ksiądz: „Szczęść Boże! Michał, chcesz jechać na Przystanek Jezus? To pakuj się - jutro rano jedziemy...”

Odwiedzając (prawie) po drodze Berlin, dotarliśmy ok. 23:00 do Kostrzyna. Teraz trzeba było tylko zameldować się w przystankowym biurze i rozbić namioty. To drugie wydawało się dość karkołomne, ale ostatecznie po co samochód ma światła? Jako, że Przystanek Jezus oficjalnie rozpoczynał się dopiero po południu dnia następnego, mogliśmy spać do woli. To była jedyna przespana noc w Kostrzynie...

W poniedziałek zaczęliśmy rekolekcje. Każdy dzień zaczynał się jutrznią, potem śniadanie, uwielbienie Boga, konferencja, Msza Święta, obiadokolacja, uwielbienie Boga, prywatne modlitwy i spać. Było też, rzecz jasna, trochę czasu na rozmowy, zawieranie nowych znajomości itd. Mszę Świętą celebrował ks. bp Edward Dajczak. Eucharystie miały dzięki niemu niesamowitego ducha. Gdy wypowiadał czy śpiewał modlitwy, gdy wykonywał jakiegokolwiek gesty było bardzo słyhać i widać, że w modlitwę wkłada całe swoje serce; podczas Mszy Świętych można było wręcz odczuć obecność Boga. Biskup Edward głosił także kazania i konferencje. Dzięki jego naukom można było uświadomić sobie wiele prawd o relacjach między Bogiem a człowiekiem, przede wszystkim o tym, że On kocha każdego i każdy jest w jego oczach cenny. Środowa konferencja o miłości Boga, gdy wyjaśniał nam „Ewangelię Ewangelii” (tj. Łk 15), była punktem kulminacyjnym rekolekcji - wtedy otworzyły nam się oczy i uszy, jak głuchoniememu i niewidomemu z Ewangelii św. Marka (Mk 7,31-37; 8,22-26), wtedy jasno dostrzegaliśmy Bożą miłość. Tym bardziej mogliśmy do późna w nocy modlić się przed Panem w Najświętszym Sakramencie i pojednać się z Nim. I tym pełniej mogliśmy chwalić Go podczas uwielbienia: śpiewać, klaskać, tańczyć, a nawet pozwalać Duchowi Świętemu modlić się w nas.

W czwartek po południu po raz pierwszy odwiedziliśmy pole woodstockowe. Jako żołnierze Chrystusowi (por. 2 Tm 2,3) byliśmy ubrani w swego rodzaju mundury: żółte i niebieskie koszulki z napisem: „Słyszałeś? Jesteś cenny w oczach

Boga”. Ale zanim wsiedliśmy do autobusu (pole było oddalone od naszej bazy o kilka kilometrów i w związku z tym dojeżdżaliśmy w kilku grupach) każdy jeszcze chciał choć przez chwilę porozmawiać z Panem Jezusem. Dopiero po takim przygotowaniu wyruszyliśmy na ewangelizację. Na miejscu natychmiast zaczęliśmy dawać o sobie znać - śpiewaliśmy i tańczyliśmy przez dłuższy czas, zanim zjawił się tam cały Przystanek Jezus. Wtedy postawiliśmy kilkumetrowy krzyż, który został poświęcony przez księdza biskupa. Następnie niektórzy (w tym piszący te słowa) poszli rozmawiać z niezlicznymi jeszcze woodstockowiczami, a reszta przemaszerowała śpiewając i tańcząc przez całe pole. Ten dzień był jednak dopiero preludium - cały nasz pobyt tam trwał zaledwie kilka godzin. Po powrocie do bazy wieczorem czymś normalnym była długa rozmowa z Panem Jezusem (adoracja trwała całą dobę). Spać kładliśmy się tylko nieco później niż podczas rekolekcji, tj. między dwunastą a pierwszą w nocy.

Piątek zaczął się tradycyjnie jutrznią o 7:30, potem śniadanie i wyjazd na Woodstock o 10:00. I osiem-dziewięć godzin ewangelizowania. Stykaliśmy się z najróżniejszymi problemami i wskazywaliśmy najlepsze ich rozwiązanie - Boga. Opowiadaliśmy o tym, co najważniejsze, a czego ci ludzie może nigdy nie usłyszeli w kościele czy na katechezie: o tym, że Bóg kocha każdego. Dzieliliśmy się z nimi chlebem i miłością. Ale o 19:30 trzeba było być na Eucharystii, na której zaczęli też pojawiać się woodstockowicze.

Niestety, to był dla mnie ostatni dzień na Przystanku - w sobotę musiałem wracać do domu. Żał mi było wracać, ale z drugiej strony bardzo się cieszyłem (i cieszę do tej pory), że mogłem być siewcą Słowa Bożego i mieć skromny udział w tak wspaniałych wydarzeniach. Nie mam zbyt wielu planów na przyszłość, ale wiem jedno: zrobię wszystko, żeby za rok pojechać na Przystanek Jezus!

*Siewca*

### „Co Ksiądz o tym sądzi?” 4 pytania młodzieży do Księdza, których nie wolno zlekceważyć.

• **Czy Bóg stworzył pierwszych ludzi: Adama i Ewę, czy może to byli „ludzie-małpy”?**

Bóg stworzył pierwszych ludzi. Stworzył ich właśnie jako ludzi. Natomiast inną kwestią jest ewolucja gatunku ludzkiego z punktu widzenia biologii. Istnieją różne teorie. Naukowcy ciągle poszukują jasnej odpowiedzi, jak to naprawdę było. Tymczasem dla naszej wiary istotne jest to, że to Bóg wymyślił człowieka i On jest jego Stwórcą. A jeśli prawdziwa jest teoria ewolucji, to i tak jest ona zgodna z wolą Bożą.

• **Czy osoba o innej wierze, która nawróci się na katolicyzm tuż przed śmiercią, może trafić do nieba?**

Tak, może przede wszystkim ze względu na zbawczą śmierć Chrystusa, która objęła wszystkich ludzi na całym świecie.

• **Kiedy przestano odprawiać Msze po łacinie?**

Nigdy nie zaprzestano. Do dziś się odprawia. Natomiast rozumiem, że chodzi o sytuację, kiedy przestano odprawiać Eucharystię wyłącznie po łacinie. Odpowiedź brzmi: stopniowo po II Soborze Watykańskim, który trwał od 1962 do 1965 roku.

• **Czy można stać, przystępując do komunii świętej?**

W tej kwestii zwyczajnie regulują przepisy Kościoła i liturgiczne tradycje danej parafii. Ważna jest też sytuacja konkretnego człowieka. Jeżeli ktoś jest chory i nie może klęczeć, to może siedzieć i ta postawa będzie godna, bo Bóg rozumie, że ten człowiek inaczej nie potrafi oddać Mu czci. Natomiast w sytuacji ludzi zdrowych i traktujących Chrystusa jako prawdziwego Boga, kolana same się zginają. Chcemy klękać przed Bogiem. Czasami nie robimy tego tylko ze względów praktycznych, aby na przykład nie przedłużać podchodzenia do Komunii. Wówczas duszpasterz może poprosić nas, abyśmy podchodzili na stojąco. Lepiej stać godnie, wiedząc, z jakiej przyczyny, niż udawać klęczenie, kucając.



# Słowo życia – medytacja ignacjańska

Ks. Władysław Gryzłó SJ

## Kim jesteś, Panie?

Niedziela 17 września 2006

Ewangelia wg św. Marka 8, 27-35

Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” Oni Mu odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków”. On ich zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odowiedział Mu Piotr:

„Ty jesteś Mesjasz”. Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili (...).

Mistrzu! Pragnę rozważyć Twoje pytania szczerze! Ale proszę Cię na samym początku o łaskę: daj mi poznać i doświadczyć bardziej, kim Ty jesteś naprawdę i kim powinienes stać się dla mnie dzisiaj.

### Za kogo Mnie uważacie?

Jezus pyta swoich uczniów i teraz pyta ciebie: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” Uczniowie nie mają trudności z przytoczeniem krążących opinii. Ale Jezus przekształca łatwy i niezobowiązujący sondaż opinii publicznej w dialog, w którym przyjmuje się odpowiedzialność za wypowiedzane słowa i deklaracje. Bycie uczniem i osobista więź z Mistrzem nie pozwalają na powtarzanie o Nim tego, co mówią inni. Krążące opinie są znaczące. Ludzie porównują Jezusa do najważniejszych postaci Starego Przymierza: do Jana Chrzciciela, Eliasza, proroków. Tłum doszedł zatem do wniosków, których wagi nie należy pomniejszać. Wyznanie wiary św. Piotra idzie jednak dalej: „Ty jesteś Chrystus! Piotr odnosi się do Jezusa pierwszym z dwóch tytułów, które znajdujemy w wyznaniu chrześcijańskiej wiary na początku „Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym”. Mamy tu zatem do czynienia z bardzo ważnym etapem debaty na temat osoby i misji Chrystusa, jaką jest Ewangelia według świętego Marka (J. Delorme)”.

### Kim On jest?

Kim jest dla ciebie, dla was? Wam została dana tajemnica Królestwa Bożego, gdyż towarzyszyliście Mi od początku. Św. Marek zbudował swoją Ewangelię wokół tego najważniejszego pytania: „Kim On jest?” Pierwsza część Ewangelii w ośmiu rozdziałach stworzyła klimat oczekiwania: Co to za jakaś nowa nauka z mocą? Kim jest ten „lekarz”, ten „oblubieniec”, ten, który odważył się przebaczyć grzechy? Kim On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne? Po tak długim napięciu i oczekiwaniu Piotr udziela właściwej odpowiedzi: Ty jesteś Chrystus, Mesjasz. Jesteś Tym, w którym spełniają się wiekowe obietnice!

### Kim jestem dla Ciebie?

A ty? Zadałeś sobie dotąd w życiu wiele pytań. Inni też zarzucili cię ważnymi pytaniami. Ale to

dzisiejsze pytanie, skierowane przez Jezusa do ciebie, jest momentem rozstrzygającym o prawdzie i tajemnicy Boga, odniesionej do tajemnicy twojej tożsamości i przeznaczenia: *Kim jestem dla Ciebie?* Nie wolno ci odpowiedzieć, przytaczając definicje teologiczne, katechetyczne, korzystając z gotowych formuł. Musisz odwołać się do twojego umysłu i serca, musisz odpowiedzieć osobiście na tajemnicę światła, rozświetlając mroczne ścieżki *synów mar-notrawnych, sprowadzanych do domu Ojca przez Bożego Syna*.

Zrozumiełem Cię, Panie. Ciebie nie interesuje przede wszystkim to, co myślę, to, co wiem. Ty chcesz wiedzieć, czy jestem gotów iść za Tobą „na dobre i na złe”, aż do końca...

Ks. Władysław Gryzłó – jezuita, dyrektor Centrum Duchowości w Częstochowie (1992-1998), rektor Kologium Księża Jezuitów w Krakowie (1998-2004); aktualnie duszpasterz polonijny w Chicago i rekolekcjonista.

## przepisy s. Anastazji

„Kto je, je ze względu na Pana i Bogu składa dzięki, a kto nie je, nie je ze względu na Pana i Bogu składa dzięki” (Rz 14,6). Stąd też właściwie spożywanie pokarmu jest dziękczynieniem, a kto zawsze dziękuje, ten nie da się zawłaszczyć przyjemnościom.

### GRZYBY MARYNOWANE

#### Składniki:

1 kg grzybów (kapelusze)  
1/2 l wody,  
1/2 l octu winnego 6%,  
2 łyżki soli,  
6 łyżek cukru kryształowego,  
1/2 łyżeczki pieprzu,  
1/2 łyżeczki ziela anielskiego,  
3/10 g cynamonu,  
liście laurowe.

#### Wykonanie:

W garnku zagotować wodę, wkładać grzyby małymi porcjami na 30 sek. Tak sparzone przełożyć do drugiego garnka, zalać 1/2 l wody, dodać sól, cukier i gotować przez 10 min., zbierając pianę, po czym dodać ocet i resztę przypraw. Gotować jeszcze 5-10 min. Grzyby przełożyć do słoików, rozdzielić równomiernie przyprawy (liście, ziele) i zalać zalewą, w której się gotowały. Słoje pasteryzować przez 10-15 min.

Przepisy pochodzą z książki 183 NOWE PRZEPISY SIOSTRY ANASTAZJI, Wydawnictwo WAM, 2005

Opr. Krzysztof Turek

*Religia a media*

KATARZYNA JASIŃSKA

# Czy media kłamią?

Kiedyś uczestniczyłam w rozmowie z obecnym wiceministrem kultury, a wtedy jeszcze członkiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, Jarosławem Sellinem. Zapytałam się go, czy możliwy jest obiektywizm w mediach. Odpowiedział mi, że jest on niemożliwy, ponieważ redakcję tworzą ludzie o określonych poglądach, które odzwierciedlają w swoich tekstach; nie można stworzyć zupełnie przezroczystej informacji. Nie da się napisać zupełnie obiektywnego artykułu. Są nawet gatunki dziennikarskie, które należą do publicystyki, jak na przykład felieton czy reportaż, które już z założenia mają przedstawiać subiektywną opinię ich autora; i czytelnik powinien sobie z tego zdawać sprawę

Prawo prasowe mówi: Prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. W komentarzu do tego zdania jest powiedziane, że przez zjawiska w tym wypadku rozumie się: wszelkie prawdy empiryczne, wydarzenia, sytuacje, wypadki, procesy, a także: procesy socjologiczne, psychologiczne, kulturowe, emocje i przeżycia artystyczne (J. Sobczak, Ustawa, prawo prasowe, Warszawa 1999). Ta pierwsza grupa zjawisk budzi mniej kontrowersji, ponieważ np. fakt, że samochód wjechał w drzewo, jest dość prosty do zweryfikowania i sprawdzenia, czy zdanie jest prawdziwe.

Procesy socjologiczne, psychologiczne i kulturowe, a tym bardziej emocje i przeżycia nie są już tak jednoznaczne. Znamy z własnego doświadczenia liczne przypadki, kiedy to znawcy danej dziedziny, kultury bądź socjologii albo psychologii mieli odrębne poglądy w danej kwestii. Ich spojrzenie na jakąś sprawę często ma podłoże właśnie ideologiczne czy, mówiąc delikatniej, światopoglądowe. Wiedza, którą posiadają rozmówcy, schodzi niekiedy na dalszy plan albo służy udowodnieniu swojej racji. Jako odbiorcy możemy nie być pewni słuszności jednego bądź drugiego, chociaż

zazwyczaj opowiadamy się po którejś ze stron, przeważnie również zgodnie z naszymi przekonaniami i hierarchią wartości; albo też kierujemy się autorytetem jednego z adwersarzy. Również poszczególne redakcje doskonale wiedzą o tym fakcie i często dobierają osobę, która powie to, co każda z nich chce usłyszeć.

Dzieje się tak w przypadkach, które budzą wiele emocji,



na przykład dotyczących wiary. Rzeźba przedstawiająca papieża przygniecionego głazem, która była pokazywana w Zachęcie może mieć wieloznaczną wymowę. Można w niej widzieć próbę poniżenia głowy Kościoła katolickiego, ukazanie jego słabości, a można ją odczytać jako formę solidaryzowania się z papieżem, dostrzegając ogrom trosk, które przytłaczają osobę piastującą tak odpowiedzialne stanowisko.

W przypadku dziennikarza ważna jest wiedza w danej dziedzinie, jego kompetencja, a z dru-

giej strony dobra wola, by ukazać rzecz jak najbardziej obiektywnie. Wniosek powinien być końcowym efektem jego pracy, a nie początkowym. Wtedy zachowana jest uczciwość wobec siebie i swoich odbiorców.

Tytuł artykułu, kolejność przekazywanych informacji (wiadomo, że zaczyna się od tych najistotniejszych), brak wiadomości o określonej tematyce (przemilczenie jakiegoś tematu), używanie słów nacechowanych pozytywnie bądź negatywnie, sposób robienia zdjęć bądź filmowania czy też wspomniany dobór osób wypowiadających się, to wszystko ma znaczenie przy odbiorze danego artykułu.

Prawie wszyscy jesteśmy skazani na wiadomości z drugiej ręki. Nikt nie ma czasu, ochoty, a nawet, możliwości być wszędzie i sprawdzać prawdziwość każdej z nich. Dlatego media są nazywane czwartą władzą, niektórzy mówią, że pod względem oddziaływania na nas są pierwszą. To nie one mają znaczący wpływ na nasze wybory, począwszy od zakupu masła bądź margaryny, aż po wybór prezydenta. Bądźmy jednak ich świadomymi konsumentami i uważajmy na to, w jaki sposób i co nam przekazują. Bądźmy czujni na manipulację i starajmy się korzystać z takich źródeł, które w jak najmniejszy sposób deformują obraz rzeczywistości.



# Letni wypoczynek młodzieży

W dniach od 18 do 25 sierpnia młodzież z naszej Parafii Wniebowzięcia NMP wypoczywała na obozie integracyjnym w Mielnie, małym nadmorskim miasteczku, wraz z opiekunami x. Damianem i x. Pawłem.

Swoją wakacyjną przygodę rozpoczęliśmy w czwartek o godzinie 2.00, kiedy to wyjechaliśmy spod naszego kościoła. Wbrew odległości jaka dzieli Bielawę od morza droga minęła bardzo szybko. Kiedy dotarliśmy do celu podróży, bardzo ciepło przywitali nas gospodarze. Mieliśmy dla siebie całe piętro w tym 5 pokoi czteroosobowych, 3 łazienki i małą kuchnię.

Po rozpakowaniu bagaży ruszyliśmy na plażę, od której dzieliło nas przejście przez mały lasek i już chwilę po przyjeździe opalaliśmy się na plaży i kąpaliśmy się w morzu. Pogoda nie była zbyt udana, ale dla nas nie stanowiło to przeszkody.

Kolejnego dnia, zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy na wycieczkę do Darłowa. Pogoda była piękna, postanowiliśmy to wykorzystać i kąpaliśmy się w morzu i opalaliśmy się na tamtejszej plaży. Punktem kulminacyjnym dnia był rejs statkiem „Wiking”. Zabawa była przednia. Statek bujał się na boki, do góry i w dół, jednak nie wszyscy mieli wesołe miny, fale sprawiły, że niektórym zakręciło się w żołądkach.



Trzeciego dnia chłopcy postanowili pokazać swoje umiejętności kulinarne i przygotowali nam grilla na tarasie. Po udanej kolacji, najedzeni i wypoczęci oglądaliśmy wspólnie mecz Legii z Szachtarem.

Kolejny dzień był przepiękny i cały przeleźliśmy na plaży, gdzie zawsze robiliśmy coś ciekawego... graliśmy w piłkę na specjalnym wodnym boisku, jedliśmy lody, a od czasu do czasu wrzuciliśmy kogoś do wody.

Piątego dnia pogoda miała smutniejsze oblicze, ale my nie poddawaliśmy się pogodowej nostalgii i bawiliśmy się wspólnie w domku.

Następny dzień minął nam równie przyjemnie jak pozostałe. Zaraz po śniadaniu pojechali-

śmy do Gąsek, zobaczyć latarnię morską. Widok z góry był jednocześnie piękny jak i przerażający, ponieważ wysokość latarni wynosiła ponad 50 metrów. Po zwiedzeniu latarni pojechaliśmy do Kołobrzegu gdzie byliśmy na molo, zwiedziliśmy tamtejszy port oraz kołobrzeską katedrę.

Każdy dzień był interesujący i czas mijał bardzo szybko, aż nadszedł ostatni dzień wakacyjnego wypoczynku. Postanowiliśmy to wykorzystać i cały dzień wylegiwaliśmy się na plaży, a wieczorem przy zachodzie słońca robiliśmy wspólne zdjęcia.

Codziennie dwie kolejne osoby miały dyżur. Do ich obowiązków należało dbanie o porządek i przygotowanie posiłków. Każdego dnia o godzinie 19.00 chodziliśmy do pięknego gotyckiego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego pochodzącego z XV w., który znajdował się po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko naszego domku, gdzie dyżury pełnili x. Paweł i x. Damian. My także zaznaczyliśmy swoją obecność na Mszy św. poprzez śpiewanie psalmów.

Zawsze po Mszy św. spędzaliśmy wspólnie wieczory co sprawiło, że poznaliśmy się lepiej i zaprzyjaźniliśmy się. Wspólnych śpiewów karaoke na pewno nie zapomnimy bardzo długo.

W imieniu parafialnej młodzieży chcieliśmy podziękować księżom: Damianowi i Pawłowi za to, że poświęcili swój czas i spędzili z nami tydzień nad morzem oraz wszystkim dzięki którym mogliśmy pojechać na wakacje do Mielna.

**Bóg zapłać!**  
**Klaudia**



**Intencje Apostolstwa Modlitwy na Wrzesień 2006:**

*Misyjna:* Aby w krajach misyjnych cały Lud Boży traktował stałą, własną formację jako swój priorytet.

*Ogólna:* Aby wszyscy, którzy korzystają ze środków społecznego przekazu, czynili to w sposób świadomy i odpowiedzialny.

**1 Wrzesień – Piątek, bł. Bronisławy dz - wspomn**

Czytania mszalne: 1 Kor 1, 17-25; Mt 25, 1-13

**2 Wrzesień – Sobota, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 1, 26-31; Mt 25, 14-30

**3 Wrzesień – Niedziela, XXII Zwykła**

Czytania mszalne: Pwt 4, 1-2. 6-8; Jk 1, 17-18. 21b-22. 27; Mk 7, 1-8. 14-15. 21-23

**4 Września – Poniedziałek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 2, 1-5; Łk 4, 16-30

**5 Wrzesień – Wtorek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 2, 10b-16; Łk 4, 31-37

**6 Wrzesień – Środa, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 3, 1-9; Łk 4, 38-44

**7 Wrzesień – Czwartek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 4, 1-5; Łk 5, 33-39

**8 Wrzesień – Piątek, Narodzenia NMP - Święto**

Czytania mszalne: Mi 5, 1-4a; Rz 8, 28-30; Mt 1, 1-16. 18-23

**9 Wrzesień – Sobota, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 4, 6-15; Łk 6, 1-5

**10 Wrzesień – Niedziela, XXIII Zwykła**

Czytania mszalne: Iz 35, 4-7a; Jk 2, 1-5; Mr 7, 31-37

**11 Wrzesień – Poniedziałek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 5, 1-8; Łk 6, 6-11

**12 Wrzesień – Wtorek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 6, 1-11; Łk 6, 12-19

**13 Wrzesień – Środa, św. Jana Chryzostoma bp i dK - wspomn**

Czytania mszalne: 1 Kor 7, 25-31; Łk 6, 20-26

**14 Wrzesień – Czwartek, Podwyższenie Krzyża Św. - Święto**

Czytania mszalne: Lb 21, 4b-9 lub Flp 2, 6-11; J 3, 13-17

**15 Wrzesień – Piątek, Najśw. Maryi Panny Bolesnej - wspomn**

Czytania mszalne: Hbr 5, 7-9; J 19, 25-27

**16 Wrzesień – Sobota, św. Korneliusza p m i Cypriana bp m - wspomn**

Czytania mszalne: 1 Kor 9, 16-19. 22-27; Łk 6, 39-42

**17 Wrzesień – Niedziela XXIV Zwykła**

Czytania mszalne: Iz 50, 5-9a; Jk 2, 14-18; Mk 8, 27-35

**18 Wrzesień – Poniedziałek, św. Stanisława Kostki - Święto**

Czytania mszalne: Mdr 4, 7-15 lub 1 J 2, 12-17; Łk 2, 41-52

**19 Wrzesień – Wtorek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 12, 12-14. 27-31a; Łk 7, 11-17

**20 Wrzesień – Środa, św. Andrzeja Kim Taegon k, Pawła Chong Ha-sang i Towarzyszy mm- wspomn**

Czytania mszalne: 1 Kor 12, 31-12, 13; Łk 7, 31-35

**21 Wrzesień – Czwartek, św. Mateusza Ap - Święto**

Czytania powszechnie: Ef 4, 1-7. 11-13; Mt 9, 9-13

**22 Wrzesień – Piątek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: 1 Kor 15, 12-20; Łk 8, 1-3

**23 Wrzesień – Sobota, św. Pio z Pietrelciny k - wspomn**

Czytania mszalne: 1 Kor 15, 35-37. 42-49; Łk 8, 4-15

**24 Wrzesień – Niedziela XXV Zwykła**

Czytania mszalne: Mdr 2, 12. 17-20; Jk 3, 16 – 4, 3; Mk 9, 30-37

**25 Wrzesień – Poniedziałek, bł. Władysława z Gielniowa k - wspomn**

Czytania mszalne: Prz 3, 27-35; Łk 8, 16-18

**26 Wrzesień – Wtorek, dzień powszedni**

Czytania mszalne: Prz 21, 1-6. 10-13; Łk 8, 19-21

**27 Wrzesień – Środa, św. Wincentego a Paulo k - wspomn**

Czytania mszalne: Prz 30, 5-9; Łk 9, 1-6

**28 Wrzesień – Czwartek, św. Wacława m - wspomn**

Czytania powszechnie: Koh 1, 2-11; Łk 9, 7-9

**29 Wrzesień – Piątek Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała - Święto**

Czytania powszechnie: Dn 7, 9-10. 13-14 lub Ap 12, 7-12a; J 1, 47-51

**30 Wrzesień – Sobota, św. Hieronima k i dK - wspomn**

Czytania powszechnie: Koh 11, 9-12,8; Łk 9, 43b-45

Opr. Krzysztof Turek

**Inauguracja nowego roku formacyjnego**

Licznie zgromadzeni przy Ołtarzu Pańskim ministranci, lektorzy, ceremoniarze i ojcowie ministranci, w piątkowy wieczór uroczystą Eucharystią zapoczątkowali nowy rok formacyjny dla naszej wspólnoty Liturgicznej Służby Ołtarza.

Tradycyjną już, jak w każdym pierwszy czwartek miesiąca Mszę św. w języku łacińskim odprawił ks. Krzysztof Krzak - nasz opiekun. Pierwszy czwartek jest jednocześnie, dniem modlitw o powołania do życia konsekrowanego, dlatego podczas modlitw nie zabrakło wezwań o liczne i święte powołania kapłańskie i zakonne, którym przewodniczyli rodzice kapłanów i kleryków pochodzących z naszej Parafii.

Po Mszy odbyła się pierwsza zbiórka wakacyjnych, na której nasz opiekun przedstawił plan wydarzeń na najbliższy okres. A będzie się działo!

Na początku października planowany jest wyjazd tylko dla ministrantów do Częstochowy na Jasną Górę, wyjazd całodniowy, którego szacowany koszt powinien się kształtować w granicach 15 zł.

Od 16 września rusza sala sportowa w każdą sobotę o 12.00 dla wszystkich ministrantów, a w czwartek około 19.00 dla lektorów.

Także przypominamy o zapisaniu się na służenia obowiązkowe (dyżury). Ministranci dwa razy w tygodniu i jeden w niedzielę, lektorzy i ceremoniarze po jednym w tygodniu i niedzielę.

## Z KSIĄG PARAFIALNYCH

### Godową Szatę Łaski w Sakramencie Chrztu świętego otrzymali

SARA FRAIJE  
SONIA MAGDALENA TYBURCZY  
JAKUB PIOTR PITAŚ  
MIŁOSZ KRZYSZTOF OLEWIŃSKI  
KACPER MIROŚLAW BUJANOWSKI  
ALEX GJUZI  
BRYAN GJUZI  
JULIA ZATYKA  
JAKUB JAN POMPA  
ALEKSANDRA KATARZYNA RADELICKA  
KLAUDIA SŁODKIEWICZ  
MAKSYMILIAN LESZEK ŻOŁUBAK  
MIŁOSZ MICHNIEWICZ  
ALEKSANDRA ALICJA PALUCH  
MAJA JAGODA SMOLIŃSKA  
JAN LUCJAN BIELECKI  
MAŁGORZATA BARANOWSKA  
ALEX OLEJNIK-CARBALLO  
SZYMON KRZYSZTOF GRABOWSKI  
MICHAŁ BAJCER  
OLAF STAWICKI  
BŁAŻEJ PAWLAK  
KAMIL KRZYSZTOF CHRAMEGA  
OKTAWIAN PIOTR NYKIEL  
MARTYNA BEATA STAWIANA

### Sakramentalne Przymierze Małżeńskie zawarli



MICHAŁ KAMIENICKI - BOGNA ELŻBIETA GUZICKA  
GRZEGORZ MAREK BŁACHUT - MARTA ANNA KOŁODZIEJ  
GEIR SMAOJEN - DIANA PATRYCJA MAŁAWSKA  
WALDEMAR MARIAN SYSKOWSKI - MARTYNA HAŃSKA  
KRZYSZTOF TKACZYK - IRMINA TKACZYK  
HENRYK CHAŁUPKA - KATARZYNA MARZENA DOMINIKOWSKA  
BARTOSZ MACHAŁA - KATARZYNA EWA NIEMCZYK  
RAFAŁ MARCIN ŁACNY - JOANNA ELŻBIETA CHOWAŃSKA  
KONRAD ŁUKASZ SOKALSKI - ALEKSANDRA MARIA OTOCKA  
WŁADYSŁAW MARIUSZ ZAPOTOCZNY - MARZENA AGNIESZKA KUCHARSKA  
MICHAŁ RYSZARD BYLICKI - ANNA MRÓZ  
ADAM PIOTR TRĘBACZKIEWICZ - ILONA ANNA MŁYNARCZYK  
DAMIAN OSUCH - ANNA MARIA LISEK  
DAWID DARIUSZ GRZMIĄCZKA - URSZULA ĆWIKŁA

### Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

JERZY JĘDRZEJAK	ADAM PIERŚCIŃSKI, UR. 1927 R.
LESZEK JAN SKWARA, UR. 1954R.	ZOFIA PIETRAS, UR. 1912 R.
SZCZEPAN GRZYB, UR. 1923 R.	EDWARD BŁAŻEJ ŁODYGA, UR. 1952R.
OLGA SKRZĘTA, UR. 1986 R.	ADAM ŚMIEJA, UR. 1937 R.
JAN ZJAWIN, UR. 1932 R.	TADEUSZ SZYMASZEK, UR. 1923R.
JANINA KĘSICKA, UR. 1927 R.	ANTONINA PODBIELSKA, UR. 1907R.
MARIAN STAWISZYŃSKI, UR. 1958R.	JACEK HENRYK SKOCZEŃ, UR. 1954R.
EUGENIUSZ SEKTA, UR. 1940 R.	STANISŁAWA SMOLAK, UR. 1927 R.

## ŚWIĘTO KOMBATANTÓW

W niedzielę 10 września 2006 r. we wspólnej modlitwie za Ojczyznę o godz. 12.15 udział wzięły władze naszego miasta z Burmistrzem Ryszardem Dźwiniem oraz Radą Miasta. Licznie zgromadzeni kombataneci oraz wierni uczestniczyli w uroczystej Sumie, pod przewodnictwem ks. Prałata Bronisława Golewicz, emerytowanego rezydenta naszej Parafii, który wygłosił okolicznościową homilę.


JL



**Wydawca:** Parafia p. w. WNMP w Bielawie  
**Adres:** 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

**Opiekun gazetki:** ks. Paweł Zieliński.

**Skład i opracowanie graficzne:** Krystian Borzestowski

**Druk:**  ul. Ząbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

*Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych*

Słowo naszego Ks. Proboszcza

**Św. Franciszek Salezy**

**- patron pisarzy i dziennikarzy katolickich**

Papieska intencja og—lna w miesiącu wrześniu kieruje naszą uwagę i myśli w stronę świata mediów, a więc na telewizję, radio oraz prasę. Nie sposób dziś wyobrazić sobie jednego dnia bez używania mediów. Nie przesadzając wcale są one dla każdego z nas oknem na świat. Pytaniem retorycznym, które stawiamy sobie w tym miejscu jest: w jaki sposób korzystać z mediów i używać je, aby wypływało z tego jak największe dobro dla nas? Bez cienia wątpliwości media są niebywałym dobrodziejstwem odkrytym i wynalezionym przez ludzkość, ale w rękach ludzkich nierzadko zamienianym na bezlitosne zło, zwłaszcza wtedy, gdy jego adresatami są dzieci, które od dorosłych uczą się świadomie, dobrowolnie i odpowiedzialnie korzystać z daru mediów.

**Patronem pisarzy i dziennikarzy katolickich jest Św. Franciszek Salezy (1567-1622).**

Spróbujmy zatem odczytać z kart historii Kościoła jego biografię.

Rozpoczęte w 1567 r. w Sabaudii życie *Franciszka Salezego jawi się w swoim przebiegu, doskonaleniu się i wypełnieniu prawdziwie jako dzieło sztuki - dzieło, nad którym artysta pracuje powoli, rozważnie, świadom celu, a przy tym radośnie, aż osiągnie nieskażone piękno, właściwe tylko niewielu arcydziełom* (za M. Sambor). Nie bez powodu kanonizowano (1665) tego niezr—wnanego francuskiego kapłana i misjonarza, biskupa, zakonodawcę, mistyka i wybitnego pisarza, którego Pius IX ogłosił Doktorem Kościoła (1877). Wywarł bowiem olbrzymi wpływ na rozwój duchowości chrześcijańskiej, wydobywając z ukrycia życie duchowe, *aby wskazywało drogę tym, którzy żyją wśród świata*. W spuściźnie jego świętego życia mogą szukać inspiracji także ludzie mass mediów, czemu dał wyraz Pius XI, ogłaszając św. Franciszka Salezego w encyklice *Rerum omnium* (1923) patronem dziennikarzy i prasy katolickiej.

Kształtowany w kulturze klasycznej i filozoficznej w szkole jezuitów (Paryż), Franciszek otrzymał solidne podstawy życia duchowego. Po studiach prawniczych (Padwa) i teologicznych zrezygnował z kariery naukowej i urzędniczej, wybierając służbę Bogu. Jako 27-letni ksiądz został posłany, by pozyskać na nowo dla Chrystusa mieszkańców okręgu Chablais, zdominowanego przez kalwinizm. Po pierwszych porażkach wytrwał realizację tego trudnego zadania rozpoczął od pisania i drukowania związanych traktatów polemicznych objaśniających prawdy wiary



**Ks. Prałat Stanisław Chomiak  
Proboszcz**

chrześcijańskiej, od rozdawania i rozrzucania ich w publicznych miejscach.

Ten niestrudzony pasterz nie był zawodowym dziennikarzem, ale pisał książki, *głosił kazania i odnowił sztukę wymowy kościelnej*, w których odnajdujemy bogactwo przekazywanej doktryny, *głębkie myśli, wdzięk i wrodzone umiłowanie piękna*. *Każdy poruszony temat przedstawia z umiarem, pociąga, poucza i głęboko wzrusza* (Paweł VI, *Sabaudiae gemma*).

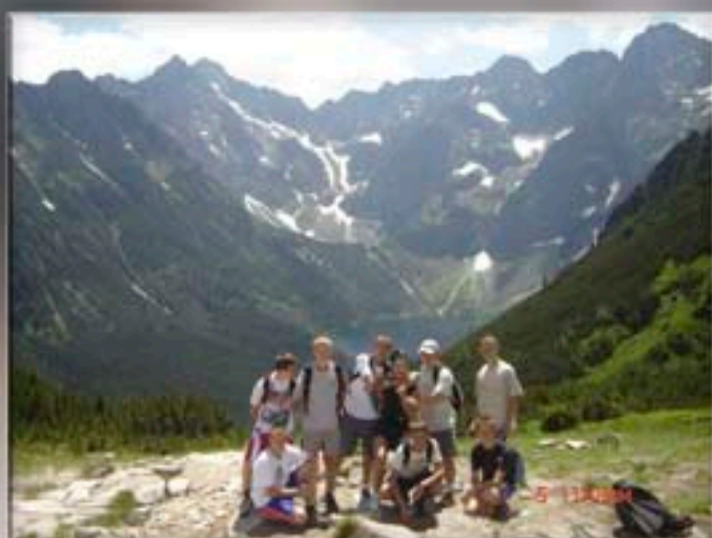
Jego posługa przewodnika duchowego zaowocowała założeniem (1604), we współpracy z Joanną Franciszką de Chantal, zakonu Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, propagującego duchowość Najświętszego Serca Jezusowego. Obfita korespondencja z wizytkami, dała początek innym dziełom, jak nieśmiertelna *Filotea*, czyli wprowadzenie do życia pobożnego (1608) czy *Teotym*, czyli *traktat o miłości Bożej* (1616).

Liczne pisma tego nauczyciela wiary, *Kontrowersje, Listy, Przemówienia*, dzieła ascetyczne są świadectwem niestannego uwielbiania *Piękności odwiecznej*, duchowej wielkości, wysokiej kultury, które z upływem wieków nie utraciły swego wyjątkowego znaczenia.

**Ks. dr Stanisław Chomiak**



# REKOLEKCCJE W ZAKOPANEM



# ŚWIĘTO KOMBATANTÓW



# WYPOCZYNEK MŁODZIEŻY NAD MORZEM

